



Zeszyt drugi zaczyna się od daty 12 sierpnia 1932 roku.

“Właśnie otworzyłem źródło wody żywej, które nigdy nie wyschnie, poczynawszy od dziś aż do końca czasów. Przychodzę do was, stworzenia Moje, aby otworzyć przed wami Ojcowskie serce płonące miłością do was, Moje dzieci. Chcę, byście były świadkami Mojej bezgranicznej i miłosiernej Miłości. Nie wystarczy Mi ukazywanie wam Mojej Miłości, chcę jeszcze otworzyć przed wami Moje Serce, z którego wytrysnie orzeźwiające źródło. Przy nim wszyscy ludzie ugaszą pragnienie. Zakosztują wówczas radości, których dotąd nie znali z powodu ogromnego lęku przede Mną, ich czułym Ojcem. Od kiedy obiecałem ludziom Zbawiciela, kazałem wytrysnąć temu źródłu. Sprawilem, że przepływa ono przez Serce Mojego Syna, aby dotrzeć do was.

Moja ogromna Miłość do was pobudza Mnie, bym jeszcze więcej uczynił, otwierając Moje łono. Z niego wytrysnie woda zbawienia dla Moich dzieci i pozwolę im czerpać do woli wszystko, czego potrzebują teraz i w wieczności. Jeżeli chcecie poznać potęgę źródła, o którym mówię, musicie nauczyć się najpierw lepiej Mnie znać i kochać, aż do stopnia upragnionego przeze Mnie, czyli nie tylko jako Ojca, ale również jako waszego Przyjaciela i Powiernika.

Dlaczego dziwi was to, co wam mówię? Czy nie stworzyłem was na Mój obraz? Stworzyłem was na Moje podobieństwo, byście nie znajdowali niczego dziwnego w tym, że rozmawiacie i przyjaźnicie się z waszym Ojcem, Stwórcą i Bogiem. Przecież – dzięki Mojej miłosiernej Dobroci – staliście się dziećmi Mojej Ojcowskiej i Boskiej Miłości.

Mój Syn Jezus jest we Mnie, a Ja jestem w Nim w naszej wzajemnej Miłości. Jest Nią Duch Święty, trzymający nas złączonych więzią Miłości, która sprawia, że stanowimy JEDNO. Mój Syn jest zbiornikiem tego źródła. Ludzie mogą przychodzić i czerpać z Jego Serca, stale pełnego wody zbawienia, aż do przelania! Trzeba wam jednak przekonać się co do tego źródła, które Mój Syn wam otwiera, byście mogli doświadczyć, iż jest orzeźwiające i przyjemne! Wtedy przyjdziecie do Mnie za pośrednictwem Mojego Syna. Kiedy będziecie blisko Mnie, powierzycie Mi wasze pragnienia. Pokażę wam to źródło, dając się poznać takim, jaki jestem. Kiedy Mnie poznacie, będziecie orzeźwieni, odnowieni, wasze choroby zostaną wyleczone, wasze lęki rozwieją się. Wasza radość będzie ogromna, a wasza miłość znajdzie bezpieczeństwo, jakiego dotychczas nie doświadczyła.

Ale w jaki sposób – powiecie Mi – możemy przyjść do Ciebie? Ach, przyjdźcie drogą zawierzenia! Nazywajcie Mnie Ojcem waszym, kochajcie Mnie w Duchu i Prawdzie, a to wystarczy, by ta orzeźwiająca i przepotężna Woda ugasiła wasze pragnienie. Jeżeli naprawdę chcecie, żeby dała wam wszystko, czego wam brak do poznania Mnie i umiłowania, i jeżeli czujecie się zimni i obojętni, wezwijcie Mnie tylko słodkim imieniem Ojca, a przyjdę do was. Moje źródło ofiarowuje wam miłość, ufność i to wszystko, czego wam brak, aby być zawsze kochanymi przez waszego Ojca i Stworzyciela.

Ponieważ przede wszystkim pragnę dać się poznać wszystkim – aby wszyscy mogli radować się, już tu na ziemi, Moją dobrocią i czułością – stańcie się apostołami dla tych, którzy Mnie nie znają, którzy jeszcze Mnie nie znają! Ja pobłogosławię wasze trudy i wysiłki i przygotuję wam wielką chwałę blisko Mnie, w wieczności.

Jestem Oceanem Miłości Miłosiernej, dzieci Moje. Oto inny dowód Miłości ojcowskiej, którą mam dla was wszystkich bez wyjątku, bez względu na wasz wiek, stan, kraj. Nie wykluczam nawet różnych zrzeszeń i sekt, wiernych i niewiernych. Zamykam w tej miłości wszystkie istoty rozumne, których całość tworzy ludzkość.

Oto dowód. Jestem Oceanem Miłości. Dałem was poznać źródło, które wypływa z Mego łona, aby ugasić wasze pragnienie. Teraz – kiedy doświadczacie, jak jestem dobry dla wszystkich – zamierzam pokazać wam ocean Mojej powszechnej Miłości Miłosiernej, byście rzucili się weń z zamkniętymi oczami. Dlaczego? Dlatego że zanurzając się w tym oceanie, w tej kąpieli Miłości miłosiernej, dusze – podobne do kropli gorzkich z powodu wad i grzechów – pozbywają się nadmiaru goryczy. Wychodzą z tej kąpieli lepsze, szczęśliwsze, bo nauczyły się być dobrymi i pełnymi miłości. Jeżeli – z powodu niewiedzy lub słabości – stajecie się ponownie gorzkimi kroplami, Ja nadal jestem oceanem Miłości miłosiernej, gotowym przyjąć tę kroplę goryczy, aby przemienić ją w miłość, w dobroć, aby uczynić was świętymi, jak jestem nim Ja, wasz Ojciec.

Czy chcecie, dzieci Moje, spędzić tu na ziemi życie w pokoju i radości? Przyjdźcie więc i rzućcie się w ten ogromny ocean, i pozostańcie w nim zawsze, spędzając jednak życie pracowicie. Takie życie będzie uświęcone przez miłosierną Miłość.

Jeśli chodzi o Moje dzieci, które nie żyją w Prawdzie, to tym bardziej pragnę obsypać je Moimi najbardziej ojcowskimi uczuciami, by otworzyły oczy na światło, które w tym czasie świeci bardziej zauważalnie niż kiedykolwiek. Teraz jest czas łaski, przewidziany i oczekiwany od wieczności! Jestem tu we własnej osobie, aby z wami rozmawiać. Przychodzę jak najczulszy i najbardziej kochający z ojców. Zniżam się, zapominam o Sobie, by podnieść was ku Sobie i zapewnić wam zbawienie.

Wy wszyscy, którzy żyjecie dziś, a także wy, którzy żyć będziecie przez stulecia aż do końca świata, pomyślcie, że nie żyjecie sami. Ojciec, który jest ponad wszystkimi ojcami, żyje blisko was. Żyje nawet w was, myśli o was i ofiarowuje wam uczestnictwo w niepojętych przywilejach Swej Miłości. Zbliżajcie się do źródła, które stale wypływać będzie z Mego ojcowskiego łona. Skosztujcie słodczy tej zbawiennej wody. Doświadczcie jej zachwycającej mocy nad waszymi duszami, zdolnej zaspokoić wszystkie wasze potrzeby. Przyjdźcie i rzućcie się w ocean Mojej Miłości Miłosiernej, aby żyć jedynie we Mnie i umierać dla samych siebie; aby żyć wiecznie we Mnie.”

Przypisek Matki Eugonii. Ojciec nasz powiedział mi w wewnętrznej rozmowie: «Źródło jest symbolem Poznania Mnie, a ocean symbolizuje Moją Miłość i wasze zaufanie do Mnie. Jeśli chcecie pić z tego źródła, zbadajcie Moje głębiny, ucząc się Mnie poznawać. Poznawszy Mnie, rzućcie się bez zwlekania w Ocean Mojej miłosiernej Miłości, powierzając Mi siebie z ufnością tak wielką, że ona was przemieni, a Ja nie będę się mógł jej oprzeć. Przebaczę wam wtedy grzechy i napełnię Mymi największymi łaskami.»

Dalszy ciąg Orędzia:

“Jestem między wami. Szczęśliwi ci, którzy wierzą w tę prawdę i korzystają z czasu, o którym Pisma mówiły, iż nadejdzie czas, w którym Bóg będzie musiał być czczony i kochany przez ludzi tak jak tego pragnie. Pisma stawiają też pytanie: ‘Dlaczego?’ i odpowiadają: ‘Dlatego, że jedynie On godzien jest czci, miłości i chwały na wieki.’ Jako pierwsze z dziesięciu przykazań Mojżesz otrzymał ode Mnie samego takie polecenie dla ludzi: ‘Kochajcie, uwielbiajcie Boga!’

Ludzie, którzy już są chrześcijanami, mogą Mi powiedzieć: ‘My kochamy od naszego przyjścia na świat lub od naszego nawrócenia, bo często mówimy w modlitwie niedzielnej: ‘Ojcze nasz, który jesteś w Niebie!’ Tak, to prawda, dzieci Moje, kochacie Mnie i czcicie, gdy wypowiedacie pierwsze wezwanie ‘Ojcze nasz.’ Mówcie jednak dalsze prośby, a zobaczycie:

‘Święć się Imię Twoje!’ – Czy Moje Imię jest święcone?

Dalej mówicie: ‘Przyjdź Królestwo Twoje.’ – Czy Moje Królestwo przyszło?

Czcicie, to prawda, z całą żarliwością królewską godność Syna Mojego Jezusa, a w Nim czcicie Mnie. Czy odmówicie waszemu Ojcu tej wielkiej chwały ogłaszając Mnie ‘Królem’ albo przynajmniej pozwalając Mi królować, aby wszyscy mogli Mnie poznać i umiłować?

Pragnę, abyście obchodzili uroczyście święto Królewskiej godności Mego Syna Jezusa, aby wynagrodzić

za obelgi, którymi obrzucano Go przed Piłatem, za zniewagi doznane od żołnierzy, którzy biczowali Jego święte i niewinne ciało człowiecze.

Nie proszę o usunięcie tego święta. Przeciwnie, proszę, byście obchodzili je uroczyście z zapalem i żarliwością. Jednak aby wszyscy mogli rzeczywiście poznać tego Króla, trzeba także poznać Jego Królestwo. Otóż ażeby dojść w sposób doskonały do tego podwójnego poznania, trzeba jeszcze poznać Ojca tego Króla, Stwórcę tego Królestwa.

Naprawdę, dzieci Moje, Kościół – społeczność, dla założenia której wysłałem Mego Syna – dopełni Mego Dzieła sprawiając, że zostanie uczczony Ten, który jest jego Twórcą: wasz Ojciec i Stworzyciel.

Dzieci Moje! Niektórzy z was mogą Mi powiedzieć: ‘Kościół wzrastał nieustannie, chrześcijanie są coraz liczniejsi. Jest to wystarczającym dowodem, że nasz Kościół jest doskonały!’ Wiedźcie, dzieci Moje, że wasz Ojciec stale czuwał nad Kościołem, od chwili jego powstania. Wraz z Moim Synem i Duchem Świętym chciałem, aby był nieomylny poprzez Mojego Namiestnika, Ojca Świętego.

Czy nie jest jednak prawdą, że gdyby chrześcijanie poznali Mnie takim jakim jestem – to znaczy Ojcem tklivym i miłosiernym, dobrym i hojnym – praktykowałiby z większym zaangażowaniem i szczerością tę świętą religię?

Dzieci Moje, czyż nie jest prawdą, że gdybyście wiedzieli, że macie Ojca, który myśli o was i kocha was z bezgraniczną Miłością, staralibyście się, tytułem wzajemności, o większą wierność waszym chrześcijańskim a także obywatelskim powinnościom, o sprawiedliwość i o oddawanie sprawiedliwości Bogu i ludziom?

Czy nie jest prawdą, że gdybyście znali tego Ojca, który kocha was wszystkich bez wyróżniania, nazywa was wszystkich pięknym imieniem dzieci, kochalibyście Mnie czule jak dzieci? Czyż miłość, którą byście Mnie obdarowywali, nie stałaby się – z Mojego impulsu – miłością aktywną, rozprzestrzeniającą się na resztę ludzkości nie znającej jeszcze społeczności chrześcijan, a jeszcze mniej Tego, który ich stworzył i jest ich Ojcem?

Gdyby ktoś przyszedł przemówić do tych dusz oddających się przesądom albo do tylu innych, które nazywają Mnie Bogiem, bo wiedzą, że istnieję, lecz nie wiedzą, że jestem blisko nich, gdyby ktoś powiedział im, że ich Stwórca jest także ich Ojcem, który o nich myśli, zajmuje się nimi, otacza ich głębokim uczuciem w tak licznych cierpieniach i zniechęceniach, wtedy nawet najbardziej uparci nawróciłiby się. Nawrócenia te byłyby liczniejsze i mocniejsze, to znaczy trwalsze.

Niektórzy – badając dzieło Miłości, którego przychodzę dokonać wśród ludzi – znajdą tu powód do krytyki i powiedzą tak: ‘Przecież od kiedy misjonarze przybyli do dalekich krajów, mówili niewiernym tylko o Bogu, o Jego Dobroci, o Jego Miłosierdziu. Co więcej mogliby powiedzieć o Bogu, skoro stale o Nim mówią?’

Misjonarze mówili i mówią jeszcze o Bogu w takim wymiarze, w jakim sami Mnie znają. Zapewniam was jednak, że nie znacie Mnie takim, jaki jestem. Przychodzę więc ogłosić się Ojcem wszystkich, najczulszym z ojców. Przychodzę, aby skorygować miłość, którą Mi ofiarowujecie: miłość zafałszowaną z powodu lęku.

Przychodzę, upodobniwszy się do Moich stworzeń, by skorygować pojęcie, jakie macie o Bogu straszliwie sprawiedliwym. Widzę bowiem, że ludzie żyją, lecz nie wszyscy powierzają się swemu jedyemu Ojcu. On chciałby dać im poznać Swoje jedyne pragnienie: ułatwić im przejście przez życie ziemskie, by potem dać im w Niebie życie całkowicie Boże.

Posiadam dowód, że dusze Mnie nie znają ani wy Mnie nie znacie. Nie wykraczacie poza pojęcie, jakie macie o Mnie. Teraz jednak, kiedy daję wam to Światło, pozostańcie w Świetle i nieście Światło wszystkim. Będzie ono potężnym sposobem prowadzącym do nawróceń, a także do zamknięcia, jeśli to

możliwe, bram piekła.

Odnawiam tu Moją obietnicę, która zawsze będzie spełniana. Oto ona:

wszyscy ci, którzy wezwą mnie imieniem ojca – choćby tylko jeden raz – nie zginą, ale pewni będą życia wiecznego razem z wybranymi.

Was – którzy pracować będziecie dla Mojej chwały i podejmiecie się zadania polegającego na tym, żeby Mnie poznano, czczono i kochano – zapewniam, że wasza nagroda będzie wielka. Policzę bowiem wszystko, nawet najmniejszy wysiłek, jaki podejmiecie, i odpłacę wam za wszystko stokrotnie w wieczności.

To wam powiedziałem: w świętym Kościele trzeba uzupełnić kult, oddając w szczególny sposób cześć Twórcy tej społeczności, Temu który przyszedł, aby Kościół założyć, Temu, który jest jego duszą – Bogu w trzech Osobach: Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.

Dopóki Trzy Osoby nie będą czczone indywidualnie i w sposób szczególny w Kościele i w całej ludzkości, czegoś będzie brakować tej Społeczności. Dałem już odczuć ten brak niektórym duszom, ale większość z nich – zbyt nieśmiała – nie odpowiedziała na Moje wezwanie. Inni odważyli się mówić o tym komu trzeba, lecz wobec napotykanego uporu nie nalegali.

Teraz nadeszła Moja godzina. Ja sam przychodzę, aby dać poznać ludziom, Moim dzieciom, to czego do dnia dzisiejszego zupełnie nie rozumieli. Ja sam przychodzę przynieść płonący ogień prawa Miłości, aby można było w ten sposób stopić i zniszczyć potężną warstwę lodu, otaczającą ludzkość.

O, droga ludzkości! O, ludzie, dzieci Moje, wyrwicie się z więzów, którymi do dziś krępował was szatan poprzez lęk przed Ojcem, który jest samą Miłością! Przyjdźcie, zbliżcie się! Macie wszelkie prawo zbliżyć się do waszego Ojca. Otwórzcie serca, proście Mojego Syna, aby coraz lepiej dawał wam poznać Moją łaskawość wobec was.

O, wy, którzy jesteście niewolnikami zabobonów i praw szatańskich, wyrwicie się z tej tyrańskiej niewoli i przyjdźcie do Prawdy prawd. Rozpoznajcie Tego, który was stworzył i jest waszym Ojcem. Nie utrzymujcie, że posługujecie się waszymi prawami, darząc uwielbieniem i hołdami tych, którzy zmuszali was aż dotąd do prowadzenia bezużytecznego życia, lecz przyjdźcie do Mnie! Czekam na was wszystkich, bo wszyscy jesteście Moimi dziećmi.

A wy, którzy żyjecie w prawdziwym Świetle, powiedzcie im, jak słodko żyje się w Prawdzie! Powiedzcie jeszcze tym chrześcijanom, tym drogim stworzeniom, Moim dzieciom, jak słodko jest myśleć, że istnieje Ojciec, który wszystko widzi, wie o wszystkim, o wszystko się troszczy, który jest nieskończenie dobry i potrafiący łatwo przebaczać, który zwleka z karą i karze niechętnie. Powiedzcie im też, że nie chcę zostawiać ich samych i bez zasług w niedolach życia. Niech przyjdą do Mnie. Ja im pomogę, zmniejszę ich brzemię, osłodzę ich bardzo ciężkie życie. Upoję ich Moją ojcowską Miłością, aby uczynić ich szczęśliwymi teraz i w wieczności.

A wy, dzieci Moje, które – straciwszy wiarę – żyjecie w ciemności, podnieście oczy, a zobaczycie jasne promienie nadchodzące, aby was oświecić. Ja jestem Słońcem, które oświetla, ogrzewa i rozpala. Patrzcie i poznajcie, że jestem waszym Stworzycielem, waszym Ojcem, waszym jednym i jedynym Bogiem. Właśnie dlatego że was kocham, przychodzę dać się umiłować, abyście wszyscy byli zbawieni.

Zwracam się do wszystkich ludzi całego świata, każąc rozbrzmiewać temu wezwaniu Mojej ojcowskiej Miłości. Nieskończona Miłość, którą pragnę dać wam poznać, jest stale trwającą rzeczywistością. Kochajcie, kochajcie, zawsze kochajcie! Sprawcie, aby kochany był też Ojciec, abym mógł od dziś ukazać się wszystkim jako Ojciec najbardziej gorejący Miłością do was.

Was, Moi umiłowani synowie, kapłani i zakonnicy, zachęcam, byście dawali poznać tę ojcowską Miłość,

którą żywię do wszystkich ludzi, a do was szczególnie. Jesteście zobowiązani tak pracować, aby Moja Wola spełniała się w ludziach i w was. Wolą tą jest, abym był *znany, czczony i kochany*. Nie pozwólcie, by Moja Miłość tak długo była nieaktywna, bowiem spala Mnie pragnienie bycia kochanym! Oto jest wiek bardziej uprzywilejowany od wszystkich. Z obawy, by ten przywilej nie został wam odebrany, nie pozwólcie, by minął! Dusze potrzebują pewnych dotknięć Bożych, a czas nagli. Nie lękajcie się niczego, jestem waszym Ojcem, pomogę wam w wysiłkach i w pracy. Będę was zawsze podtrzymywał i dam wam zakosztować, nawet już na tym świecie, Pokoju i Radości duszy. Sprawię, że zaowocuje wasza posługa i wasze dzieła pełne gorliwości. Udzielę daru nieocenionego, ponieważ dusza, która trwa w Pokoju i Radości, już zaczyna kosztować Nieba, oczekując wiekuistej nagrody.

Mojemu Wikariuszowi, Najwyższemu Kapłanowi, Memu Namiestnikowi na ziemi przekazałem szczególne upodobanie w apostołacie misji w dalekich krajach, a zwłaszcza ogromny zapal potrzebny do rozszerzenia na cały świat nabożeństwa do Najświętszego Serca Mego Syna Jezusa. Teraz powierzam mu dzieło, które ten sam Jezus przyszedł spełnić na ziemi: uwielbić Mnie, dając Mnie poznać takim, jaki jestem, jak i Ja właśnie to powiedziałem do wszystkich ludzi, Moich dzieci, Moich stworzeń.

Gdyby ludzie mogli przeniknąć Serce Jezusa z wszystkimi Jego pragnieniami i Jego chwałą, poznaliby, że Jego najgorętszym pragnieniem jest uwielbienie Ojca, Tego który Go posłał i przede wszystkim niedawanie Mu chwały uszczuplonej, jak to czyniono do dziś, lecz chwały pełnej, jaką człowiek może i powinien Mi oddawać jako Ojcu, Stworzycielowi, a jeszcze bardziej jako Twórcy jego odkupienia! Domagam się od człowieka tego, co może Mi ofiarować: zaufania, miłości i wdzięczności. Pragnę być znany, czczony i miłowany nie dlatego, że potrzebuję Mojego stworzenia lub jego adoracji. Zniżam się do niego jedynie dlatego, aby go zbawić i uczynić uczestnikiem Mojej chwały. Również dlatego, że Moja Dobroć i Miłość spostrzega, że istoty – które wyciągnąłem z nicości i przybrałem za prawdziwe dzieci – wpadają w wielkiej ilości w wiekuiste nieszczęście z demonami, nie dochodząc do celu swego stworzenia, tracąc swój czas i swoją wieczność!

Jeżeli czegoś pragnę, zwłaszcza obecnie, to po prostu większej żarliwości ze strony sprawiedliwych, wielkiej łatwości nawrócenia grzeszników. Pragnę nawrócenia szczerego i trwałego, powrotu synów marnotrawnych do domu ojcowskiego, w szczególności Żydów i wszystkich innych, którzy też są Moimi stworzeniami i Moimi dziećmi: schizmatyków, heretyków, masonów, nieszczęsnych niewiernych, świętokradców i członków różnych tajnych sekt. Pragnę, aby – chcąc czy nie chcąc – cały świat wiedział, że istnieje Bóg i Stworzyciel. Ten Bóg, który przemówi podwójnie do ich niewiedzy i do ich nieznajomości. Nie wiedzą, że Ja jestem ich Ojcem.

Wiercie Mi, wy którzy Mnie słuchacie czytając te słowa! Gdyby wszyscy ludzie znajdujący się z dala od naszego Kościoła katolickiego usłyszeli o tym Ojcu, który ich kocha, który jest ich Stworzycielem i Bogiem, o Ojcu, który pragnie im dać życie wieczne, duża część z nich, także spośród najbardziej upartych, przyszłaby do tego Ojca, o którym mówilibyście im.

Jeżeli nie możecie iść osobiście, aby do nich przemawiać, szukajcie innych sposobów. Są tysiące sposobów bezpośrednich i pośrednich. Posługujcie się nimi w pracy, w prawdziwym duchu uczniów i z wielkim zapalem. Obiecuję wam, że wasze wysiłki będą prędko – dzięki łasce – ukoronowane wielkimi sukcesami. Stańcie się apostołami Mojej ojcowskiej Dobroci, a przez gorliwość, jaką dam wam wszystkim, będziecie mieć siłę i moc nad duszami.

Będę zawsze przy was i w was. Jeżeli dwóch będzie przemawiać, Ja będę między tymi dwoma, jeżeli będzie was więcej, będę między wami. W ten sposób będziecie mówić to, czym Ja was natchnę, i wprowadzę waszych słuchaczy w pożądane nastawienie. I tak ludzie zostaną podbici miłością i zbawieni na całą wieczność.

Jeśli chodzi o sposoby uwielbienia Mnie – tak jak tego pragnę – nie proszę was o nic innego jak tylko o wielkie zawierzenie. Nie sądzcie, że oczekuję od was surowości obyczajów, umartwień, że chcę, byście chodzili boso lub padali twarzą w proch, posypywali się popiołem itp. ...Nie, nie! Chcę – i to jest Mi drogie – byście zachowywali wobec Mnie postawę dziecięcą, pełną prostoty i zaufania Mi!

Z waszą pomocą stanę się wszystkim dla wszystkich, jak najczulszy i najbardziej kochający Ojciec. Będę w zażyłości z wami wszystkim, oddając się wam wszystkim, czyniąc się małym, aby was uczynić wielkimi na wieczność.

Większa część niewierzących, ateistów, bezbożników i różnych wspólnot trwa w niegodziwości i niewierze, sądzą bowiem, że Ja będę wymagał od nich rzeczy niemożliwych. Sądzą, że będą musieli poddać się Moim rozkazom niby niewolnicy tyranowi, który – spowity w swą potęgę i pyszny – pozostaje daleko od swych poddanych, aby zmusić ich do szacunku i pobożności. Nie, nie, dzieci Moje! Umiem uczynić się małym tysiąc razy bardziej niż przypuszczacie.

Wymagam natomiast wiernego przestrzegania przykazań, które dałem Mojemu Kościołowi, byście byli stworzeniami rozumnymi i nie przypominali zwierząt przez nieposłuszeństwo i złe skłonności; byście mogli zachować ten skarb, którym jest wasza dusza, ofiarowana wam przeze Mnie w pełni boskiej piękności, w jaką ją przyoblekłem.

Następnie – tak jak o to proszę – zróbcie to, o czym was już powiadomiłem dla otoczenia Mnie specjalnym kultem. Dzięki temu sprawicie, że zostanie zrozumiana Moja wola obdarowania was obficie i dania wam szerokiego udziału w Mojej Potędze i Chwale, jedynie po to, by was uszczęśliwić i zbawić, ujawnić wam Moje jedyne pragnienie kochania was i bycia przez was kochanym. Jeżeli będziecie Mnie kochać miłością dziecięcą i ufnością, to będziecie również żywić szacunek pełen miłości i uległości wobec Mojego Kościoła i Moich przedstawicieli.

Nie chodzi o taki szacunek, jaki macie teraz. On bowiem nie dopuszcza do was myśli o zażyłości ze Mną, bo przerażam was. Ten fałszywy szacunek, który Mi teraz okazujecie, jest niesprawiedliwością wyrządzaną Sprawiedliwości, jest raną zadawaną najbardziej wrażliwej części Mego Serca, jest zapomnieniem, lekceważeniem Mojej ojcowskiej Miłości do was.

Złe pojęty szacunek wobec Mnie jest tym, co Mnie najbardziej smuciło w Moim izraelskim narodzie i co Mnie wciąż smuci w dzisiejszej ludzkości. Nieprzyjaciel ludzi rzeczywiście posłużył się nim, aby wtrącić ich w bałwochwalstwo i spowodować schizmy. Posługuje się nim nadal i zawsze będzie się nim posługiwać przeciw wam, aby oddalić was od Prawdy, od Mojego Kościoła i ode Mnie. Ach, nie dajcie się już wlec nieprzyjacielowi, wierzcie w Prawdę, która się wam objawia, i kroczcie w Świetle tej Prawdy.

Wy, dzieci Moje, znajdujące się poza Kościołem katolickim, wiedzcie, że nie jesteście wyłączone z Mojej Miłości ojcowskiej. Kieruję do was serdeczne wezwanie, bo wy także jesteście Moimi dziećmi. Jeżeli dotąd żyliście w sidłach, które zastawiał na was demon, to poznajcie teraz, że was oszukał. Przyjdźcie do Mnie, waszego Ojca, a Ja was przyjmę z Radością i Miłością!

Również wy, którzy nie znacie żadnej innej religii poza tą, w której się urodziliście – a religia ta nie jest prawdziwa – otwórzcie oczy! Oto Ojciec wasz, oto Ten, który was stworzył i pragnie was zbawić! Przychodzę do was, aby przynieść wam Prawdę, a z nią Zbawienie. Widzę, że Mnie nie znacie, że nie wiecie, iż niczego innego nie pragnę od was jak tylko tego, byście Mnie poznali jako Ojca i Stworzyciela a także jako Zbawiciela. I to właśnie z powodu tej niewiedzy nie możecie Mnie kochać. Wiedzcie więc, że nie jestem tak bardzo daleko od was, jak sądzą.

Jakże mógłbym zostawić was samych po stworzeniu was i przybraniu – przez Moją Miłość – za Moje dzieci? Idę za wami wszędzie, strzegę was we wszystkim, aby wszystko stało się potwierdzeniem Mojej wielkiej hojności wobec was. Mimo to zapominacie o Moich nieskończonych dobrodziejstwach i mówicie: ‘To natura dostarcza nam wszystkiego, sprawia, że żyjemy i umieramy’. Oto czas Łaski i Światła! Uznajcie więc, że Ja jestem jedynym prawdziwym Bogiem!

Aby dać wam prawdziwe szczęście w tym i przyszłym życiu, pragnę, byście czynili to, co wam proponuję w tym Świetle. Czas jest sprzyjający, nie pozwólcie więc umknąć miłości ofiarowującej się waszemu sercu w sposób tak namacalny!

Jako środek zalecam wszystkim uczestniczenie w liturgii Mszy świętej. Jest to dla Mnie bardzo miłe. Z czasem podam wam inne małe modlitwy, jednak nie chcę was przeciążać! Istotne będzie uczczenie Mnie tak, jak wam powiedziałem, przez ustanowienie Święta ku Mejej czci i służenie Mi z prostotą prawdziwych dzieci Boga, waszego Ojca, Stworzyciela i Zbawiciela rodzaju ludzkiego.

Oto inne świadectwo Mojej Miłości do ludzi: dzieci Moje, nie będę mówił o całej wielkości Mojej nieskończonej Miłości. Wystarczy otworzyć Księgi święte, popatrzeć na Krucyfiks, Tabernakulum i Najświętszy Sakrament, by zrozumieć, do jakiego stopnia was umiłowalem! Pragnę wam jednak zasygnalizować przed zakończeniem tych niewielu słów, które są jedynie fundamentem Mego Dzieła Miłości wśród ludzi, kilka z niezliczonych dowodów Mojej Miłości do was. Robię to dla ukazania wam potrzeby wypełniania się na was Mojej woli i po to, abym był coraz lepiej znany i coraz bardziej kochany!

Dopóki człowiek nie żyje w Prawdzie, dopóty nie doświadcza w ogóle prawdziwej Wolności. Sądźcie, że żyjecie w radości i pokoju wy, Moje dzieci, będące poza prawdziwym Prawem, dla posłuszeństwa któremu was stworzyłem. Jednak w głębi serca czujecie, że nie ma w was ani prawdziwego Pokoju, ani prawdziwej Radości i że nie żyjecie w prawdziwej Wolności Tego, który was stworzył i który jest waszym Bogiem, waszym Ojcem!

Nałóg doprowadził was do zła, was, którzy żyjecie w prawdziwym Prawie lub raczej, którzy obiecaliście przestrzegać tego Prawa danego wam dla zapewnienia waszego zbawienia. Oddaliliście się od Prawa przez wasze niegodziwe postępowanie. Myślicie, że jesteście szczęśliwi? Nie. Czujecie, że wasze serce nie jest spokojne. Może myślicie, że szukając własnej przyjemności i różnych ludzkich radości wasze serce poczuje się w końcu zaspokojone? Nie. Pozwólcie Mi powiedzieć wam, że jeśli nie uznacie Mnie za waszego Ojca i nie przyjmiecie Mojego jarzma, by stać się prawdziwymi dziećmi Boga, waszego Ojca, nie będziecie żyli w prawdziwej wolności ani w prawdziwym szczęściu! Dlaczego? Dlatego, że stworzyłem was w jedynym celu, którym jest poznanie i kochanie Mnie oraz służenie Mi, na wzór prostego i ufego dziecka służącego swemu ojcu!

Dawniej, w Starym Testamencie, ludzie postępowali jak zwierzęta, nie dbali o żaden znak, który wskazywałby na ich godność dzieci Boga, ich Ojca. Tak więc, aby dać im poznać, iż chciałem ich podnieść do wielkiej godności dzieci Bożych, musiałem niekiedy okazać się przeraźliwie surowy. Później – kiedy zobaczyłem, że niektórzy z nich są dostatecznie rozumni, aby w końcu pojąć, że trzeba ustanowić jakieś różnice między nimi a zwierzętami – zacząłem ich napełniać Moimi dobrodziejstwami i zezwalałem, by odnosili zwycięstwa nad tymi, którzy nie potrafili jeszcze poznać i zachować swojej godności. Ponieważ ich liczba wzrastała, posłałem do nich Mojego Syna ozdobionego wszystkimi Boskimi doskonałościami – był bowiem Synem Boga doskonałego. I to On wytyczył im drogi doskonałości. Przez Niego zaadoptowałem was w Mojej nieskończonej Miłości jako prawdziwe dzieci i później nie nazywałem was już zwykłym imieniem ‘stworzenia’, ale imieniem ‘dzieci’.

Przyobiekłem was prawdziwym Duchem Nowego Prawa, który nie tylko – jak ludzi dawnego prawa – odróżnia was od zwierząt, lecz wynosi was ponad ludzi Starego Testamentu. Podniosłem was wszystkich do godności dzieci Bożych. Tak, jesteście Moimi dziećmi i musicie mówić Mi, że jestem waszym Ojcem. Ufajcie Mi jednak jak dzieci, gdyż bez ufności nigdy nie będziecie mieli prawdziwej wolności.

Wszystko to powiedziałem wam, abyście poznali, że Ja przychodzę przez to Dzieło Miłości, by pomóc wam skutecznie zrzucić tyrańską niewolę, która więzi wasze dusze. Powiedziałem to także po to, aby dać wam zakosztować prawdziwej wolności. Z niej wypływa prawdziwe szczęście, wobec którego wszystkie ziemskie radości są niczym. Podnieście się wszyscy ku tej godności dzieci Bożych i nauczcie się szanować waszą wielkość, a Ja będę bardziej niż kiedykolwiek waszym Ojcem, najbardziej kochającym i najmiłosierniejszym.

Przyszedłem przynieść Pokój przez to Dzieło Miłości temu, kto czci Mnie i ufa Mi. Zwłaszcza gdy Mnie wzywa i kocha jak swego Ojca sprawię, że zstąpi na niego promień Pokoju we wszystkich jego przeciwnościach, niepokojach, we wszelkiego rodzaju udrękach. Jeżeli rodziny będą czcić Mnie i kochać jak Ojca, obdaruję je Moim pokojem, a z nim – Moją Opatrznością. Jeżeli robotnicy, przemysłowcy i

różni rzemieślnicy będą Mnie wzywać i czcić, ofiaruję im Mój Pokój, Moją Siłę, ukążę się im jako Ojciec dobry i miłosierny. Jeżeli w każdej chrześcijańskiej społeczności będzie się Mnie wzywać i czcić, ofiaruję Mój Pokój, okażę się najczulszym Ojcem i Moją Potęgą zapewnię zbawienie wieczne dusz.

Jeżeli cała ludzkość wezwie Mnie i uczi, sprawię, że zstąpi na nią, niby dobroczynna rosa, Duch Pokoju. Jeżeli wszystkie narody będą Mnie wzywać i czcić, nigdy nie będzie już niezgody ani wojen, gdyż Ja jestem Bogiem Pokoju i tam gdzie jestem nie będzie wojny.

Chcecie osiągnąć zwycięstwo nad waszym nieprzyjacielem? Wzywajcie Mnie, a zatriumfujecie nad nim zwycięsko. Przecież wiecie, że wszystko mogę Moją Potęgą. Zatem ofiarowuję wszystkim tę Potęgę, abyście się nią posługiwali teraz i w wieczności. Ja zawsze okażę się waszym Ojcem, obyście tylko wy dawali się poznać jako Moje dzieci. Czego mógłbym pragnąć przez to Dzieło Miłości, jeśli nie znalezienia serc mogących Mnie zrozumieć?

Jestem Świętością, którą posiadam w doskonałości i pełni. Ofiarowuję wam tę Świętość, której jestem Twórcą, przez Mego Ducha Świętego, i przywracam ją waszym duszom przez zasługi Syna. To właśnie przez Mego Syna i Ducha Świętego przychodzę ku wam, do was i w was szukam Mojego wypoczynku. Słowa: 'przychodzę do was', wydadzą się niektórym duszom tajemnicze, jednak nie ma w nich żadnej tajemnicy. Po tym bowiem jak zleciłem Mojemu Synowi ustanowienie Najświętszej Eucharystii, postanowiłem wchodzić w was za każdym razem, gdy przyjmujecie Świętą Hostię. Oczywiście, nic Mi nie przeszkadzało przychodzić do was także przed ustanowieniem Eucharystii, bo nie ma dla Mnie nic niemożliwego! Jednak przyjmowanie tego Sakramentu jest działaniem łatwym do zrozumienia i wyjaśnia wam ono, w jaki sposób przychodzę do was.

Kiedy jestem w was łatwiej wam daję to, co posiadam, pod warunkiem że Mnie o to prosicie. Przez ten Sakrament łączycie się ze Mną ściśle i to w tej bliskości wylanie Mojej Miłości sprawia, że w duszy waszej rozlewa się Świętość, którą Ja posiadam. Zalewam was Moją Miłością, zatem powinniście Mnie prosić o cnoty i doskonałość, których potrzebujecie, a możecie być pewni, że w tych chwilach odpoczynku Boga w sercu Jego stworzenia nic nie będzie wam odmówione. Ponieważ posiadacie miejsce Mojego odpoczynku, czy więc nie zechcielibyście Mi go dać? Jestem waszym Ojcem i waszym Bogiem, czy ośmielicie się odmówić Mi tego? Ach, nie sprawiajcie Mi cierpienia waszym okrucieństwem wobec Ojca, który prosi was o tę jedyną łaskę dla Siebie.

Zanim skończę to Orędzie, pragnę wyrazić życzenie wobec pewnej liczby dusz poświęconych Mojej służbie. Tymi duszami jesteście wy, kapłani, zakonnicy i zakonnice. Jesteście poświęceni Mojej służbie bądź w kontemplacji, bądź w dziełach miłosierdzia i apostołatu. Z Mojej strony jest to przywilej Mojej Dobroci, z waszej – wierność powołaniu dzięki waszej dobrej woli.

Oto i to życzenie: wy, którzy łatwiej pojmujecie to, czego oczekuję od ludzkości, proście Mnie, abym mógł spełniać Dzieło Mojej Miłości we wszystkich duszach. Wy znacie wszystkie trudności, które trzeba przezwyciężyć, aby zdobyć jedną duszę. Oto więc skuteczny środek, który sprawi, że łatwo wam będzie pozyskać dla Mnie ogromne mnóstwo dusz: środek ten polega właśnie na doprowadzeniu do tego, że będę znany, kochany i czczony przez ludzi. Przede wszystkim pragnę, abyście właśnie wy zaczęli jako pierwsi. Co za radość dla Mnie zająć pierwsze miejsce w domach kapłanów, zakonników i zakonnice!

Co za radość dla Mnie znaleźć się jako Ojciec wśród dzieci Mojej Miłości! Z wami, Moi bliscy, rozmawiać będę jak z przyjaciółmi! Będę dla was najdyskretniejszym z powierników! Będę dla was wszystkim, tym, Kto wystarczy wam za wszystko. Będę przede wszystkim Ojcem, który przyjmuje wasze pragnienia, napełniając was Swoją Miłością, Swoimi dobrodziejstwami, Swoją wszechobejmującą czułością.

Nie odmawiajcie Mi tej radości, której pragnę zażywać wśród was! Oddam wam ją stokrotnie i, skoro będziecie Mnie czcić, Ja też uczczę was, przygotowując wam wielką chwałę w Moim Królestwie! Jestem Światłością światłości. Tam gdzie Ona wnika, będzie życie, chleb i szczęście. Ta Światłość oświeci pielgrzyma, sceptyka, ignoranta. Oświeci was wszystkich, o ludzie, żyjący na tym świecie pełnym

ciemności i nałogów. Gdybyście nie mieli Mojej Światłości, wpadalibyście w otchłań śmierci wiecznej!

Ta Światłość wreszcie oświecać będzie drogi – prowadzące do prawdziwego Kościoła katolickiego – biednym dzieciom będącym jeszcze ofiarami zabobonów. Okażę się Ojcem tych, którzy najbardziej cierpią na tej ziemi, dla nieszczęsnych trędowatych. Okażę się Ojcem tych wszystkich ludzi, którzy są opuszczeni, wyłączeni z każdej ludzkiej społeczności. Okażę się Ojcem strapionych, Ojcem chorych, a przede wszystkim konających. Okażę się Ojcem wszystkich rodzin, sierot, wdów, więźniów, robotników, młodzieży. Okażę się Ojcem we wszystkich potrzebach. W końcu okażę się Ojcem królów, Ojcem ich narodu. Wszyscy odczujecie Moją Dobroć, wszyscy odczujecie Moją Opiekę i wszyscy ujrzą Moją Potęgę!

Dla wszystkich Moje Ojcowskie i Boskie Błogosławieństwo. Amen!

Szczególnie dla Mojego syna i Przedstawiciela. Amen! Szczególnie dla Mojego syna Biskupa. Amen! Szczególnie dla Mojego syna, twojego Ojca duchownego. Amen! Szczególnie dla Moich córek, twoich Matek. Amen! Dla całej Kongregacji Mojej Miłości. Amen! Dla całego Kościoła i dla całego Kleru. Amen! Szczególne błogosławieństwo dla Kościoła w Czyśćcu. Amen! Amen!

[Wprowadzenie](#)

[Pierwszy zeszyt](#)

Vox Domini [[powrót do strony głównej](#)] [[mapa całej witryny](#)] [[pełna oferta książek i kaset](#)] [[nowości](#)] [[czasopismo "Vox Domini"](#)] [[ostatnie zmiany](#)] [[czytelnia on line i nie tylko](#)] [[ewangelia na niedziele i święta](#)] [[archiwum plików 'zip'](#)] [[nasze plany](#)] [[mirror site strony polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia 'Prawdziwe Życie w Bogu'](#)] [[prawdy wiary Kościoła Katolickiego](#)] [[przeszukiwanie witryny "Vox Domini"](#)] [[ciekawe linki](#)] [[e-mail](#)] [[kilka słów o Wydawnictwie](#)]
